

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie,

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Za duszę

ADAMA DZIERŻYŃSKIEGO
Sędzię Sądu Okręgowego w Wilnie
odbędzie się w Kościele św. Jakóba Msza żałobna w dniu 11 Czerwca o godzinie 8 i pół rano
O czym zawiadamiamy Koledzy.

Janina Dluska
Artysta-Malarz Csonek Zarządu Aeroklubu Wileńskiego zmarła Śmiercią lotniczą dnia 8 czerwca 1932 roku
Ekspozycja zwłok z kaplicy Szpitala Wojakowskiego na Antokolu do kościoła św. Piotra i Pawła odbędzie się w piątek dnia 10 czerwca o godzinie 7-ej wiecz.
Msza święta będzie odprawiona w sobotę dnia 11 czerwca o godzinie 9 min 30 w kościele św. Piotra i Pawła, po której nastąpi wyprawienie zwłok na ementarz po Bernardyński.
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciel i znajomych
Matka, Siostra, Clołka i Wuj.

Tow. Pań Mił. św. Wincentego à Paulo
uprzedza wszystkie panie, które objęły posterunki na kwestę uliczną na rzecz **OCHRONY NASZEJ**, Subocz 20, że Starostwo kwestę przeniosło z dn. 12 Czerwca na 16 b.m. Skarbonki od 13 są do uliczki na Młynowej 2. Zważywszy liczne potrzeby ochrony o gorliwą kwestę prosi

ZARZĄD.

Ministrowie turecy w Warszawie.
WARSZAWA (Pat). Wczoraj przybyli do Warszawy p. Atif-Bey, wiceminister turecki przemysłu i handlu oraz dr. Dżemal-Bey, dyrektor tureckiego instytutu eksportowego i były wiceminister przemysłu i handlu. Wysłannicy ci odwiedzili szereg stolic europejskich, badając możliwości intensyfikacji eksportu tureckiego. W dniu 9 b. m. wiceministrowie Atif-Bey i Dżemal-Bey złożyli wizytę p. ministrowi Zaleskiemu, oraz wiceministrowi spraw zagranicznych Beckowi.

Bilans handlowy Polski i w. m. Gdańska.
WARSZAWA (Pat). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska w maju 1932 roku, według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wykazuje w wywozie 976.932 tonny wartości 78.062 tys. zł., w przywozie 123.335 tonn wartości 73.227 tys. zł., wobec czego saldo dodatnie w maju r. b. wynosi 4.835 tys. zł.

Komitet likwiduje się, ale bezrobocie nie.
SOSNOWIEC (Pat). Komitet do spraw bezrobocia postanowił na ostatnim posiedzeniu zlikwidować swą działalność. — Z pozostałych do dyspozycji komitetu funduszy prowadzona będzie przez okres jeszcze dwóch miesięcy kuchnia dla bezrobotnych.

Komuniści demolują lokal związków klasowych w Łodzi.
ŁÓDŹ (Pat). Wczoraj wieczorem w czasie obrad w związku klasowym opozycja komunistyczna wywołała awanturę, w czasie której zdemolowano salę obrad, wybito szyby oraz polano sprzęty i ławki, znajdujące się na sali. Komuniści uzbrojeni w szczałki łamanych ławek rzucili się na umiarkowanych delegatów, z których kilkanaście osób zostało rannych. Wezwana policja przystąpiła do opróżnienia sali. Dokonano licznych aresztowań. Dochodzenie trwa.

Wybory uzupełniające do rady miejskiej we Wrocławiu.
WŁOCŁAWEK (Pat). Tutejsza rada miejska została zdekompletowana wskutek złożenia mandatów przez 8 radnych z prawicy i 2 radnych, należących do P.P.S. C.K.W. Wybory uzupełniające odbędą się po ferjach letnich.

ECHE ZAJŚĆ W ŁAPANOWIE.
W uzupełnieniu poprzednio już umieszczonego komunikatu P. A. T. o zajściach w Łapanowie, powiatu bocheńskiego, podczas wiecu stronnictwa ludowego w niedziele ubiegłą, obecnie za wczorajszym „A. B. C.” podajemy następujące bliźsze szczegóły tej sprawy, zaczerpnięte z krakowskiego „Głosu Narodu”.
„Na niedzielę, dn. 5 b. m., był zapowiedziany wiec stronnictwa ludowego w Łapanowie, miejscowości powiatu bocheńskiego, leżącej w połowie drogi między Wieliczką a Gdowem. Wiec był zakazany przez władze administracyjne, które podały jako powód szkarłatną epidemję dyfterytu i szkarlatynę, jednak pomimo zakazu olbrzymie tłumy włościanstwa z bliższych i dalszych okolic przybyły i zjechały furmankami do Łapanowa, by dowiedzieć się od swych przywódców o sytuacji gospodarczej w związku z nędzą wsi, jaka zaszła w tym okresie kryzysu. Liczna uczestników wiecu była obliczana co najmniej na 10.000. Skonwoyowane oddziały policyjne przy

Mińsk przyznaje, że Towarzystwo Szkoły Białoruskiej jest organizacją komunistyczną.

(Korespondencja własna.)
MIŃSK. Organ centralnego komitetu partji komunistycznej w Mińsku „Zwiedza” w numerze 127 z dnia 8 b. m. zamieszcza rezolucję, powziętą na zebraniu studentów Komunistycznego Uniwersytetu Białorusi im. Lewina, z powodu zakazu zjazdu Tow. Szkoły Białoruskiej w Polsce. Rezolucja ta w sposób wyraźny stwierdza, że organizacja ta jest organizacją komunistyczną. W rezolucji m. i. czytamy: „Obecnie rząd faszystowski spostrzegłszy stały wzrost ruchu narodowyzwoleńczego, jaki pod kierunkiem stałowej Komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej coraz bardziej potężnieje, przystąpił do likwidacji Tow. Szkoły Białoruskiej”.
Postępując przeciwko zakazowi zwołania zjazdu Tow. Szkoły Białoruskiej rezolucja kończy się wezwaniem: „Niech żyje komunistyczna partja Białorusi Zachodniej przewodca ruchu narodowyzwoleńczego”.
Jeżeli więc istniały jakiegokolwiek wątpliwości o charakterze Tow. Szkoły Białoruskiej, ogłoszona rezolucja całkiem wyraźnie stwierdza jego oblicze komunistyczne.

W Niemczech o Gdyni i Polsce.

Rozwój Gdyni jest przedmiotem stałego niepokoju w Niemczech. Dlatego dążeniem Niemiec jest dyskretowanie portu gdynińskiego w opinii zainteresowanych międzynarodowych sfer handlowych i politycznych. W tym względzie nie cofa się niemiecka propaganda przed szerzeniem świadomie nieprawdziwych informacji o porcie gdynińskim.
Wiceprezydent rejencji Józef Fischenich wygłosił w Akademii nauk przyrodniczych (Akademie für gemeinnützige Wissenschaften) w Erfurcie wykład p. t. „Das Weichselproblem”, pomieszczony w „Jahrbücher der Akademie gemeinnütziger Wissenschaften zu Erfurt” za rok 1931.
Wykład Fischenicha ujmuje zagadnienie Pomorza w duchu wybitnie rewizjonistycznym i przeciw polskim. Niemniej uwagi jego o Gdyni odbiegają od rozpowszechnianych przez niemiecką propagandę informacji. Ustęp poświęcony Gdyni, brzmi następująco (str. 41 - 42):
„Największą konkurencją dla Gdańska stanowi dziś wykończony w 3/4 port Gdyni. W r. 1923 rozpoczęła Polska rozbudowywać na wielki port małą wioskę rybacką Gdynię, położoną w zatoce gdańskiej na północ od Sopota w odległości 12 km. od Gdańska. Położenie Gdyni jest korzystne. Głębokość morza przy wybrzeżu dochodzi do 60 metrów, tamtejsza reda uchodzi za najlepszą w zatoce gdańskiej. Stosunki zamrażania w zimie, jak i ruch piasków są dogodne. Dostęp do morza jest niechroniony tylko przy burzach od północnego wschodu i wschodu. Możliwości rozwojowe zarówno portu jak i miasta pod względem rozprze strzenia się są nieograniczone. Ponieważ plan rozbudowy portu wymagał i wymaga wielkich środków pieniężnych, rentowność zaś inwestowanych sum jest wykluczona, rozwinęto na rzecz portu, jako polskiej narodowej misji, ogromną propagandę z pełnym skutkiem wobec wybitnego uczucia na rodowego u Polaków... (Tu Fischenich cytuje wyjątki z artykułu w „Dzienniku Wileńskim” i z książki Bagirskiego)... Chociaż przy budowie Gdyni nie mogły być dotrzymane początkowo wyznaczone terminy, to jednak pod kierunkiem francuskich i duńskich inżynierów dokonano naogół pół dobrej pracy. Po ukończeniu pierwszej części robót w r. 1930 obejmującej port gdyniński: 1) awanport o powierzchni 103 ha, 2) basen Prezydenta o powierzchni 11,8 ha, 3) basen im. Marszałka Piłsudskiego o powierzchni 27 ha, 4) kanał wewnętrzny o powierzchni 45,2 ha. Ogólna długość nabrzeża wynosi blisko 8000 metr., głębokość w różnych częściach portu 11-metrów. Zaopatrzenie w dźwigi i urządzenia przeładunkowe odpowiada najbardziej nowoczesnym wymaganiom, podobnie port zaopatrzony jest bogato w magazyny i pomieszczenia chłodnicze. Niedawno podpisał polski minister handlu umowę w sprawie dalszej budowy, na podstawie której zdolność przeładunkowa portu zostanie w r. 1931 podniesiona do 15 milionów tonn, a długość nabrzeża dojdzie do 13,500 m. Po zre alizowaniu tych planów stanie się Gdynia największym portem Bałtyku, większym niż Gdańsk Kopenhaga i Sztokholm, z największą długością nabrzeży, największą głębokością i zupełnie nowoczesnym urządzeniem. Port gdański posiada wprawdzie 30,8 km. długości brzołów, z tego jednak tylko 8,3 km. jest rozbudowane na nabrzeża portowe.”
Z uwag wypowiedzianych przez Fischenicha na podkreślenie zasługuje jeszcze sąd jego o państwie polskiem (str. 48). Autor prestrze ga Niemców przed nadmiernym op tymizmem w ocenie zagadnień wschodnich, a zwłaszcza przed rozpowszechnianym w Niemczech, zwłaszcza bezpośrednio po roku 1919, poglądem o t. zw. sezonowości i państwa polskiego. Pisze on: „To było i jest fałszywe. Państwo polskie nie jest państwem sezonowym. Ono jest całkowicie zdolne do życia. Rozporządza ono ogromnymi ziemnymi obszarami, wielkimi bogactwami naturalnymi i zamieszkałe jest przez ludność zdrową, zdolną do życia i przenikniętą gorącym uczuciem narodowym. Jeżeli nawet jego kierunek wykazuje czasem jego tylko właściwe formy, których nie możemy całkowicie zrozumieć, nie oznacza to jednak liczyć się ze zniknięciem państwa polskiego w możliwym do przewidzenia czasie, a wschodnie niemieckie sprawy nie będą na tej drodze mogły być rozwiązane.”
Uznając, że państwo polskie jest żywotne, jednak i p. Fischenich nawołuje Niemców do zabiorów.

Niemcy na rozdrożu.

Hitlerowcy biją ministrów.
BERLIN (Pat). Heskii minister spraw wewnętrznych Leuschner pobity został wczoraj w Darmstadtzie.

Propaganda hitlerowska przez radio.
BERLIN (Pat). Na skutek interwencji ministra spraw wewnętrznych Gayla, uchylony został zakaz wygłaszania przemówień przez radio przez przywódców narodowo-socjalistycznych.

AGITACJA PRZEDWYBORCZA PRZEZ MIKROFON.
Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.
BERLIN (Pat). Minister spraw wewnętrznych Rzeszy w najbliższych dniach wyda rozporządzenie, regulujące sprawę używania stacji radiolonicznych przez wszystkie bez wyjątku ugrupowania polityczne w czasie zbliżającej się kampanji wyborczej. Rząd Rzeszy zastrzeżenie sobie jednak prawo kontroli przemówień. Cenzurze ulegnie więc zapowiedziana na 14 b. m. mowa Adolfa Hitlera. Wystąpienie Hitlera przed mikrofonem budzi ogólnie zainteresowanie, przypuszczając bowiem, że przywódcą narodowych socjalistów poruszy zagadnienia polityki zagranicznej Rzeszy.

MOWA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH GAYLA.
BERLIN (Pat). Na posiedzeniu Rady Państwa Rzeszy minister spraw wewnętrznych von Gayl wygłosił mowę programową, w której

WIECE PRZEDWYBORCZE HITLEROWCÓW.
LIPSK (Pat). Agitację przedwyborczą rozpoczęli tu narodowi socjaliści wiecem, na którym, wobec 30 tysięcy osób, przemawiał dr. Goebbels. Mówca, rzucając hasła wyborcze, oświadczył m. in., że 31 dzień lipca będzie dniem wielkich przemian politycznych. Stoimy już o metr przed metą. Potępiamy zdradziecką politykę dotychczasowych rządów, wobec obecnego zaś, czekając na wyniki pracy, zachowujemy rezerwę. Omawiając następnie stosunki wewnętrzne i politykę zagraniczną, Goebbels z naciskiem podkreślił: „Rozwiązanie bojówek szturmowych w przeddzień narad genewskich było jednym z największych błędów taktycznych. Prawdziwy niemiecki minister spraw zagranicznych dumny byłby z 400-tysięcznej armji wyborowej i wywiczzonego żołnierza hitlerowskiego i oświadczyłby Lidze Narodów bez ogródek: „Mogę podpisać narzucone zobowiązania, ale nie odpowiadam za nie przed narodem”. Wówczas z 400 tysięcy gotowych do walki powstałaby 4 miliony, które w razie potrzeby czynnie zaprotestowałyby przeciwko dalszemu ciemieniu narodu niemieckiego”.

PREMIERZY BAWARJI, WIRTEMBERGI I BADENI W HINDENBURGA.
BERLIN (Pat). 9 b. m. w Karlsruhe odbyła się konferencja premierów Bawarii, Wirtembergii i Badeni. Dotychczas nie ogłoszono żadnego komunikatu o przebiegu konferencji. Jedynie opublikowa-

SYTUACJA W PARLAMENCIE PRUSKIM.
BERLIN (Pat). Pomimo interwencji kanclerza Papena sytuacja polityczna w Prusach dotychczas pozostaje niewyraźna i obecnie toczą się narady nad ustaleniem terminu zwołania sejmiku. Powszechnie przypuszczają, że sejm pruski nie zbierze się wcześniej, niż 22 czerwca, bez względu jednak na termin uchodzi za pewne, że konwent senjorów na porządku

Wpływy bolszewickie w Niemczech.
MONACHJUM (Pat). Wycho- dzący tu „Der Gerade Weg” przynosi rewelacyjne wiadomości o stosunku Sowietów do partji wrotowych w Niemczech. „Der Gerade Weg” jest w posiadaniu sprawozdania z posiedzenia Politbura z 9 maja r. b., na którym omawiany był raport wydelegowanej do Niemiec komisji specjalnej, dowodzącej, że polityka Kominternu wobec Niemiec była szkodliwa i zaczyna wydawać swe owoce. Zadaniem wysłanników G. P. U. oraz berlińskiego rezydenta czerwonego sztabu jest obecnie zdys-

Czy hitlerowcy pobierali subwencje. Proces w Monachjum.

BERLIN (Pat). Wielkie zainteresowanie wzbudza odbywający się dziś w Monachjum proces dziennikarza Abela, przeciw któremu Adolf Hitler wystąpił ze skargą o krzywoprzysięstwo. Abel przed 2 laty zeznał na rozprawie, że formacje monarchistyczne Rossbacha otrzymywały wielokrotnie subwencje pieniężne z Włoch na krzewienie faszystwu w Niemczech. Hitler miał zamiar za to zgodzić się na nieporozumienie kwestji południowego Tyrolu.

Dziś na rozprawie przesłuchano Adolfa Hitlera. Na pytanie przewodniczącego sądu, czy ruch narodowo-socjalistyczny nie otrzymywał nigdy pieniędzy z zagranicy, Hitler odpowiedział wymijająco. W sprawie południowego Tyrolu obrońca oskarżonego postawił pytanie, czy Hitler wie o rokowaniach między przedstawicielami partji narodowo-socjalistycznej i wysłannikami Mussoliniego. Hitler temu zaprzeczył. Hitler zasadniczo wypowiada się za politykę sojuszu z Włochami, z czego wyciąga wniosek, że kwestja południowego Tyrolu musi być z dyskusji usunięta, jakkolwiek może to być bolesne. Gdy obrońca Abela dr. Rosenberg zwrócił się z zapytaniem, czy prawdą jest, że Hitler otrzymywał pieniądze od czeskich zakładów Skody, pozostających w kontakcie z francuskimi zakładami Schneidera i Creusot, Hitler urządził istną scenę na sali sądowej, piniąc się i bijąc pięściami w stół, zaczął krzyczeć, że nie da się obrazić żydowskiemu adwokatowi, że wszystko, co się tu zarzuca, jest szwindlem i że wogóle nie będzie więcej odpowiadał. Na interwencję przewodniczącego sądu i uwagę, że dopuszcza się nieposzanowania sądu, Hitler oświadczył, że gotów jest ponieść karę więzienia, lecz więcej odpowiadać nie będzie. Sąd po naradzie ogłosił uchwałę, mocą której Adolf Hitler skazany został za odmowę składania zeznań na 80 mk. grzywny, względnie 16 dni aresztu, a za obrazę obrońcy na 200 mk. grzywny, względnie 3 dni aresztu.

Prześladowanie emigracji rosyjskiej.

WIEDEŃ (Pat). „Neue Wiener Tageblatt” donosi z Ankary, że parlament turecki uchwalił ustawę, według której począwszy od 1 stycznia 1933 roku zakazane będzie w Turcji cudzoziemcom wykonywanie pewnych zawodów. Pod ustawę tę podpadają: muzycy, fotografowie, tancerzy, zsoferzy, kelnerzy, śpiewacy, tancerze, weterynarze, chemicy i t. d. Od 1 stycznia 1933 roku zawody te będą mogły być wykonywane tylko przez obywateli Turcji. Ustawa ta skierowana jest głównie przeciwko emigrantom rosyjskim.

KATOL CHRONI KAŻDEGO
OD PLAGI letniej,
tępiące radykalnie: muchy, komary, pchły, pluskwy i wszelkie roztocza. Sprzedaj w składach apt. i aptekach.
Przedst. H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

WILK W SKÓRZE BARANIEJ.

Jest rzeczą powszechnie znaną, iż przewrót ostatni w Niemczech dokonał się pod hasłem polityki zewnętrznej, nieplacenia reparacji (co już Brüning zapowiedział), obalenia traktatu wersalskiego i — przedewszystkiem — „korektywy” granicy polskiej. Krzykliwa heca gdańska poprzedziła wszak przyświeca Papena.

I oto najniebezpieczniejsze, w swej pierwszej mowie programowej Papen poruszył najrozmaitsze bolączki wewnętrzne Niemiec, zapowiedział różne, dla socjalistów bardzo dotkliwe reformy — w dziedzinie polityki zagranicznej, zachował bardzo daleko idącą rezerwę.

Nastanie ery Papena opinia całego świata powitała jednym zgodnym protestem. Wnet jednak prasa nietylko niemiecka, ale również sprzedajne organy zagraniczne rozpoczęły kontratak. Tak więc na początku ukazały się w niektórych pismach francuskich opłacone oczywiście wiadomości, że ten domniemy wróg Francji, von Papen, jest jej wielkim sympatykiem, że władza doskonale językiem francuskim, że często gości u siebie Francuzów. Były minister Paul Reynaud złożył mu jakoby wizytę w Berlinie w r. 1930. Von Papen jest jakoby członkiem komitetu zbliżenia francusko-niemieckiego i posiada w okolicy Saare-Louis pałac, w którym spędza znaczną część roku. Tam też odbywały się spotkania pomiędzy przemysłowcami francuskimi a reprezentantami wielkiego przemysłu niemieckiego jak np. Arnoldem Rechembergiem.

Po tych wątpliwych wartościach rewelacji „frankofiliów”, ukazał się w „Berliner Volkszeitung” artykuł, również długi jak mętny, dowodzący, jakoby Papen był jednym z głównych inicjatorów i ideologów sojuszu francusko-niemiecko-polskiego (!) przeciwko bolszewickiej Rosji.

W artykule wspomnianym podano rzekomo „ścisły” protokół jakiegoś posiedzenia, które odbyło się miało w klubie szlacheckim (Herrenklub) w Berlinie, w lutym 1931 r., a więc w czasie, gdy nie było jeszcze mowy o premjerstwie Papena. Wtedy już, wbrew opinii większości zebranych wystąpił Papen jako gorący zwolennik sojuszu francusko-niemiecko-polskiego.

Oto urywek z mowy, wygłoszonej rzekomo wówczas przez Papena, podanej obecnie przez „Berliner Volkszeitung”:

„Niemcy mają odsunąć na bok swe, uznane zresztą za uprawnione (?) życzenia, dotyczące granic wschodnich, gdy pokojowo rozważanie tego zagadnienia z uwagi na nastroje w Polsce uważane jest za niemożliwe. To przypomnie, zwane „accord a trois”, ma na celu sojusz gospodarczy przeciwko sowieckiej „piatiletce”. W ramach tego „przymierza” należy pozyskać Francuzów dla sprawy uzbrojenia Niemiec (!). Opieranie się o Anglię jest niemożliwe, gdyż ona sama znajduje się w rękach kapitału francuskiego. Amerykę będzie można pozyskać dopiero po przyszłych wyborach na prezydenta dla wielkich decyzji politycznych. Inne problemy europejskie muszą być rozwiązane przez Niemcy i Francję, przyczem Francja będzie obstarat przy wciągnięciu również zaprzyjaźnionej Polski. Kwestia granic wschodnich musi być zachowana na czas późniejszy. „Accord a trois” musi dojść do skutku z uwagi na walkę przeciw bolszewizmowi.”

Któżby się spodziewał, że w nowym premjerze niemieckim posiadamy tak gorącego zwolennika „accord a trois”, przymierza francusko-niemiecko-polskiego, takiego zawziętego wroga bolszewików, który dla pogłębienia komunistów gotów podać rękę Polsce, wyrzec się — czasowo — „uprawnionych” pretensyj co do „kurytarza” i Śląska pod warunkiem jedynie, by pozwolono Niemcom... uzbroić się, gdyż rozbrojone, jakże mają walczyć z... Rosją.

Dyplomacja niemiecka naogół nie odznacza się finezją, w danym wypadku jednak wilk niemiecki zbyt niechętnie przywdział skórę baranka. Któżby się spodziewał, że znajdują się barany, które bekiem odpowiedzą na wezwania wilka.

Pisząc „bekiem”, nie czynimy oczywiście aluzji do pewnego dygnitarza w ministerstwie spraw zagranicznych, ani też nie przywiązujemy znaczenia do zdementowanej zresztą wiadomości, podanej przez „La Republique” o tem, jakoby

„powodem wyznaczenia na dzień 1

Z prasy.

Wobec rosnącego niebezpieczeństwa.

„Polonia” kończy artykuł poświęcony grożącemu nam od strony niemieckiej niebezpieczeństwu takim apelem.

„Rosnące niebezpieczeństwo z zachodu nakazuje nam być stałym w pogotowiu moralnym, politycznym, gospodarczym i wojskowym. Celowo wysuwamy pogotowie moralne na pierwsze miejsce i to zarówno ze względu na nasze wewnętrzne stosunki, jak na opinię zagraniczną. Siły moralne i wartości moralne, jak uczy dzieje ludzkości, zawsze ostatecznie decydują o przyszłości narodów i państw.”

Wobec grożącemu nam niebezpieczeństwu trzeba prosto i szczerze spojrzeć w oczy i śmiało dać jej wyraz, chociażby monopolizacji na patriotyzm i państwowość bluznęli nam w twarz zarzutem, że jesteśmy „złymi patriotami”. Trzeba więc powiedzieć, że potrzebne pogotowie moralnego w Polsce niema. Nawet w tych zbliżających się ciężkich chwilach nie brak ludzi w Polsce, którzy dzielą naród nasz na rządzących, a państwowców, na prawdziwych patriotów i na rządzących, którym odmawia się zmysłu państwowego i zrozumienia interesów państwowych. Jeśli pojęcia o istocie państwa, jego zadaniach i obowiązkach, o znaczeniu prawa w życiu państwowym tych dwóch „bóźów” nie zbliża się, nie może powstać żadne pogotowie moralne, a wraz z nim ta unia sacrae ta święta jedność, — od której zależy przyszłość narodu.”

Koniec artykułu skonfiskowany.

Ucieczka młodzieży sanacyjnej do... komunizmu.

Na tle ostatniej polemiki między wileńskimi „Słowem” a „Kuryerem Wileńskim” w sprawie młodzieży sanacyjnej snuje M. Niedziółkowski w „Robotniku” (194) takie uwagi:

„Przywódcy dzisiejszego Rządu oraz Klubu B. B. W. R. prowadzą — pewną określoną politykę.

Ta „polityka” polega na tęsknym oczekiwaniu, że kryzys przeminie, jako że jest rzekomo kryzysem przejściowej koniunktury, oraz na „trwaniu” i w sensie gospodarczym, i w sensie politycznym.

I oto „raptem” młodzież tego samego obozu krzyczy, wrzeszczy „wielkim głosem”, że wcale a wcale takiej „polityki” nie chce, że ją potępia, że od niej ucieka, że jej nienawidzi, że nią pogardza. Młodzież z impetem, z tupetem, z obelgami, z rozmachem wypiera się praktyki obozu, którą na niej buduje swoją przyszłość. Młodzież „sanacyjna” bije czołem przed „piatiletką”. I oto z okopów „sanacyjnej” myśli konserwatywnej słychać rozpaczywane wołanie: „policiaj gdzie jest policja?”

Artykuły i notatki „Słowa” na te-

Stimson przeciwko skreśleniu odszkodowań

LONDYN (Pat). Prasa tutaj potwierdza wiadomość, że Stimson stanowczo wypowiedział się przeciwko skreśleniu odszkodowań i długów wojennych. Wyrażony sprzeciw Stanów Zjednoczonych przeciwko skreśleniu odszkodowań jest szczególnie znamienny, gdyż Stany Zjednoczone niedługo znacznie podtrzymują poglądy francuski przeciwko poglądom Wielkiej Brytanii. Wobec tych warunków liczą się w Londynie z koniecznością modyfikacji stanowiska Wielkiej Brytanii w kwestii odszkodowań. O jakimkolwiek ra-

z triumf generałów w Berlinie doprowadzi do ścisłego jeszcze zbliżenia Sowietów z Niemcami. Gdańsk — to północne Dardanele — tak wyraził się prezydent Kalina, generalny konsul sowiecki w Gdańsku. Z punktu widzenia Moskwy, Gdańsk jest łącznikiem pomiędzy wojennym przemysłem niemieckim a Rosją.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, jak bardzo Rosja zaniepokojona jest istnieniem „polskiego kurytarza”, który przecina tę łączność między Berlinem a Moskwą.

„La Republique” donosi dalej, że ów sojusz polsko-niemiecki wymierzony miał być przeciwko Rosji.

Jak zaznaczyliśmy, wiadomość ta została zdementowana, co jednak nie przeszkadza pewnemu odłamowi prasy sanacyjnej, jak np. wileńskiemu „Słowu” snuć błędnych marzeń o sojuszu niemiecko-polskim.

Nikt nas chyba nie posądzi o sympatie bolszewickie, z tego jednak nie wynika, abyśmy mieli zamykać oczy na rzeczywistość i „piatiletkę”? Ze Niemcy zdradziła mogą sojusznika — w to wierzymy, ale żeby wprzód zaopatrzyć go mianem działającego Kruppa, w gazy trujące i samoloty, by następnie wypowiedzieć mu wojnę, w to nikt chyba nie uwierzy, kto nie posiada mentalności p. Cata i p. Studnickiego.

O tem, jakie uczucia żywią Sowiety do Niemców, świadczy niedwuznacznie niedawna wizyta niemieckiego publicysty Ludwiga w Moskwie. Podczas wizyty u Stalina, dyktator Rosji wyraźnie podkreślił: „Jeśli mówimy o naszych sympatiach do jakiegoś narodu, to trzeba mówić o sympatiach do Niemiec”

W związku z sprawą paktu o nieagresji z Polską, zaznaczył Stalin, że pakt taki nie zwraca się przeciwko Niemcom, nie stanowi bynajmniej gwarancji i granic obecnym Polsce, i zakończył: „Nasze przyjazne stosunki z Niemcami pozostaną niezmiennione. Takie jest moje przekonanie.”

mat sporu z młodą grupką współpracowników „Kuryera Wileńskiego” powstają właściwie z jednej meczającej myśli ukrytej: rany Boskiej przebiega „nasza” młodzież — to są „komunisty”!

Uniewinnienie adw. Dregiewicza.

„Polonia” podaje za „Kur. Lwowskiem” tekst przemówienia członka PPS, adw. Dregiewicza wygłoszonego 3 maja 1931 r., które było przedmiotem rozprawy sądowej we Lwowie. Rzecz ciekawa, że mowa ta (a ściślej jej najciekawsze wyjątki) została w niektórych dziennikach skonfiskowana. Sąd przysięgłych uwolnił oskarżonego 12 głosami, a więc nie dopatrzył się w tem, co p. Dregiewicz powiedział o dyktaturze, rządowego przestępstwa. „Naprzód” pisze z tego powodu:

„A więc nie znalazł się ani jeden, ani jeden z pośród tych 12 przypadkowych, ani jeden, który powiedział: „złe uczynił”, który popełnił w swem sumieniu.

Ani jeden, który rzekł: „nieprawda jest, co powiedział”.

Rozumiemy zauważa jeszcze „Naprzód”, dlaczego proces brzeski nie odbył się w Krakowie ani we Lwowie.

Drażniące metody.

Sanacyjny „Kuryer Poranny” pisze w nrze 153-cim:

„Pozwolimy sobie jednak na jedno małe, ale przecież zasadnicze zastrzeżenie, nie odnośnie do możliwości kredytowych, jakie Polska winna była i mogła dla siebie zdobyć. Błędem na tem polu jest co nieznaję! Popelniano je od początku naszego bytu państwowego i popelnia się je po dziś dzień. Zasadniczym błędem jest to, że metody naszych emisarzy i metody liczących czynników rządowych polski niższego typu są drażniące. Jeżeli Polska chce pozyskać pieniądze od Francji np., to nie może tej Francji drażnić przez błędy wobec organizacji kapitału francuskiego w Polsce. Nie można natomiast, żebyśmy naszymi uwadzeniami a może nawet kaprysami, ale obowiązkiem naszym jest podejść do ewentualnego wierzyciela z dobrą wolą rzetelnego akomodowania się do jego zwyczajów i obyczajów. Na tem polu, wzięmy tylko dla przykładu Francję, popelniliśmy wiele krnąbrnych dzieł błędów. Czesi tych błędów nie popełnili, choć kraj ich znajduje się w gorzelem położeniu od naszego, umieli Francję sobie pozyskać, by z jej kredytów korzystać. Pozwolił pan wicepremier Zawadzki, że osmielamy się podsunąć mu ten casus specificus pod bardzo rzadką, bezstronną, realną wagę z uwzględnieniem dosyć szerokiego tła.”

„Le Temps” na naczelnym miejscu (nr. 25851 i 25852):

— „Zaczyna być jasna gra, która rozegrała się w Berlinie. Dowódcy wojskowi posłużyli się szerokim ruchem, stworzonym przez Hitlera, aby zuzycy wszelkie koalicje parlamentarne, skierowane ku lewicy, oraz aby wyjąć władzę z pod wpływu stronnictw politycznych. Teraz chodziłoby także o wycięcie Hitlera z owoców jego zwycięstwa na rzecz wyłącznie wpływów wojskowych, bądźto przez przyłączenie hitlerowców do rządów, co byłoby najlepszym sposobem uczynienia ich bardziej gietkimi politycznie, przystosowanie ich i wchłonięcie, bądźto przez zwrócenie się przeciw nim, gdyby Hitler nie chciał pójść na tę taktykę. Ze stanowiska czysto niemieckiego sprawa przedstawiała by się zupełnie inaczej, gdyby zamiast konieczności wyboru między skrajną prawicą hitlerowską i koalicją skierowaną na lewo, Niemcy mieli do wyboru między z jednej strony Hitlerem, którego poglądy społeczne i hasła antykapitalistyczne niepokoją koła konserwatywne, a z drugiej strony dowódcami wojskowymi działającymi z bezwzględem poparciem Reichswehry...”

Powiedziano, że rząd von Papena jest przedewszystkiem rzędem przejścia. Niema tu żadnego przejścia. Wszystkie mosty są zerwane i nie pozostaje żadna już możliwość współpracy z tymi, którzy od lat 12-tych usiłowali zorganizować Niemcy republikańskie i demokratyczne...

To nie co innego jak stary duch pruski junkrów, dowódców wojskowych i kierowników ciężkiego przemysłu, który odradza się i ujawnia z siłą, jakiej odzyskania przez nikogo nie przypuszczał po klęsce r. 1918 i po dwunastu latach rządów republikańskich i demokratycznych. W rzeczywistości rząd Papen-Schleicher wyjada walkę demokracji niemieckiej. Staje on nietylko przeciw rewolucyjnemu socjalizmowi, ale także przeciw wszystkim, co przywiązuje zasady liberalizmu. Ani razu w deklaracji rządu von Papena nie jest wspomniana konstytucja, prawa parlamentu, rękojmie, będące u podstaw wszelkiej organizacji nowoczesnego państwa.”

„Le Journal des Debats” piórem p. Bernusa (nr. 154):

— „Parlamentaryzm jest dzisiaj już tylko fikcją w Niemczech, gdzie rzeczywistość władzy należy do wojskowych i tych, którzy z nimi idą... Generał von Schleicher będzie najznaczniejszą osobistością rządu. Gdyby chciał, marszałek Hindenburg byłby go zamianował kanclerzem. Ale zadowolili się on ministerstwem Reichswehry, sądząc, że będzie tem równie wszechpotężny, a bez kłopotów urzędu kanclerza... P. von Papen w St. J. Ameryki, nadużywając ochrony dyplomatycznej, pogwałcił podstawowe prawa międzynarodowe i kierował zaczepnymi operacjami przeciw krajowi, z którym rząd jego utrzymywał, jak twierdził, stosunki dyplomatyczne. Można sobie zdać sprawę z tego, jaką wagę należałoby przywiązywać do zobowiązań, jakieby on w przyszłości przyjął, w imieniu Rzeszy, szczególnie w zakresie zbrojeń. Niemcy republikańskie r. 1932 nie znalazły lepszego kanclerza niż tę osobistość, której udowodniono prawdziwe zbrojenie. Może i lepiej, że pokazują one bezwstydnie, jaka jest ich polityka, pod warunkiem, że nie będzie się zamykało oczu.”

„ECHO de Paris” pióra p. Pertiaux'a (nr. 19.224):

— „W Berlinie powstał rząd wojskowych, biurokratów i junkrów... Rząd, który przychodzi po kanclerzu Brueningu, jest rządem wojskowym... Kierownikiem jest w rzeczywistości jen. von Schleicher... W urzędzie kanclerskim osiada osobistość, która wydaje się jedynie narzędziem klikki wojskowej, kap. von Papen... Nie żałujemy nadmiernie tych zdarzeń z drugiej strony Renu, bo zdzierają one jedynie zasłonę z prawdziwych kierowników Niemiec. Dowódcy wojskowi, junkrzy, biurokraci, którzy się wyłaniają dzisiaj na światło dzienne, mieli wpływ stanowczy już i na rządy poprzednie i zwykle podporządkowywali je swojej woli. Lepiej, że zasłona spada...”

„La Republique” lewicowa z 2-go bm.:

— „Naprzód ministerstwo przejściowe obecne rozwiąże Reichstag i będzie na widoku aż do wybrania nowego Reichstagu, gdzie nacjonalisti i hitlerowcy będą w większości. Następnie von Papen ustąpi miejsce von Schleicherowi, który w zgodzie z hitlerowcami, opierając się na stanie prawnym republikańskim, mającym wyraz w tym nowym Reichstagu, zgniecie socjalistów i komunistów, zapewne po dopuszczeniu hitlerowców do szeregów armii. Wreszcie von Schleicher, opierając się na prawie umysłów trzeźwych i twardej do zrzucania z łodzi roman-

Nasze również.

Rządy wojskowe w Niemczech.

OCENA WE FRANCJI.

tyków, zrzuci Hitlera, zabrawszy mu jego wojska, i założy trzecią Rzeszę, której tak żąda Hitler. Może nawet ofiaruje tron Kronprinzowi, ale czy to będzie dyktatura monarchiczna czy nie, pewne jest, że będzie dyktatura”.

Podobnie oceniają nowy rząd niemiecki wszystkie pisma francuskie.

Podobnie oceniają nowy rząd niemiecki wszystkie pisma francuskie.

Rewelacyjny wywiad «Narodni Polityki» o szpiegostwie niemieckim.

Z Pragi piszą nam: — Tak jak w innych państwach i w Czechosłowacji opinia publiczna niezbyt przychylnie przyjęła nowy niemiecki gabinet von Papena. Niektóre dzienniki czechosłowackie wymownie charakteryzują nowego kanclerza niemieckiego i szczególnie omawiają jego działalność w czasie wojny, kiedy przebywał on w Ameryce. Sensacyjne wyurzenia w tym kierunku zamieściła prasa „Narodni Politika”, która wysłała swego sprawozdawcę do kapitana Voski, który w czasie wojny kierował czechosłowackim biurom wywiadowczym i który odegrał jedną z głównych ról w akcji wysiedlenia niemieckich czynników wyrotowych z Ameryki. Wynurzenia kapitana Voski rzucają snop światła na przeszłość byłego attaché wojskowego von Papena i dlatego nie od rzeczy będzie przytoczyć je przynajmniej w streszczeniu.

Najciekawszym jest, jak Voska opisyje złapanie dziennikarza amerykańskiego Archibalda, który działał jako niemiecki szpieg i jak pochwycione zostały dokumenty, na podstawie których i von Papen musiał być odwołany ze Stanów Zjednoczonych. Archibald był na żądanie rządu berlińskiego, urządził w Ameryce odczyty i jako człowiek godny zaufania miał odwieść z Ameryki wszystkie kompromitujące dokumenty, jak różne rozliczenia i potwierdzenia von Papena, posła Bernsdorfa i austriackiego posła Dumby. Voska o tem mówi: „Były to dowody ich czynów zbrodniczych, jak wyrzucenia mostów kolejowych w powietrze, pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą, przez które przejeżdżały pociągi z bronią dla aliantów, trucie koni przeznaczonych dla wojsk aljanckich, wyrzucanie w powietrze fabryk amunicji, podpalanie okrętów a wreszcie różne doniesienia posłów i attaché wojskowych. Między innymi ujawniono projekt posła austriackiego wywołania i finansowania strajku generalnego w fabrykach materiałów wojennych w całej Ameryce. Pomędzy temi dokumentami był również jeden list von Papena, w którym tenże nadzwyczaj haniebnie wyrażał się o rządzie waszyngtońskim i Wilsonie, nazywając Amerykanów głupimi Jankesami (Stupid Jankes). W ten sposób dotychczas żaden dyplomata nie wyrażał się o państwie i narodzie, w którym był przedstawicielem swego państwa. Ameryka była wówczas jeszcze neutralną i gdyby do wykrycia tego listu i tych dokumentów nie doszło, możeby Ameryka nigdy wojny nie wypowiedziała. — Archibald był sledgey. Pewien urzędnik czeski wiedział, jak bardzo ważne dokumenty przechowywane są w urzędzie konsulatu generalnego. Czyniono starania aby wziąć w posiadanie te dokumenty. W tym celu miano wykorzystać kolację pożeagalną, urządzoną

dziela Archibalda. Do obsługi posła-
no tam dwóch kelnerów czeskich. Pakunek, zawierający dokumenty wręczony został Archibaldowi dopiero na okręcie i to znów przez czeskiego urzędnika.

Organizacja czeska mogła wymusić konfiskatę tego pakunku już w porcie amerykańskim, ale postanowiono raczej, aby okręt holenderski odplynął, bowiem nie ulegało wątpliwości, że Niemcy mieli w amerykańskich ministerstwach i urzędach swych zaufanych ludzi i cała akcja mogłaby spalić na panewce. O sprawie poinformowano jednak admiralację angielską. Na jej rozkaz teżó jeszcze dnia odplynął z Ameryki angielski okręt, który mógł przybyć do Europy o cztery dni wcześniej, by przywieść szczegółowy opis pakunku i dokumentów w nim zawartych. Dla lepszej orientacji organizacja czeska dostarczyła nawet skrawek papieru, w jaki dokumenty zostały opakowane. Admiralski Hall zatrzymał okręt holenderski w pobliżu wybrzeża angielskiego. Rewizja trwała dwa dni, ale pakunku nie znaleziono. Archibald był amerykańskim obywatel-em a podróżował neutralnym okrętem; dlatego rząd holenderski interwenjował, tak samo jak i amerykański. Hall również nie chciał już dłużej okrętu zatrzymywać, ale na naleganie poselstwa angielskiego przeprowadzono ponowną rewizję i postanowiono otworzyć kasę kapitana okrętu. Tam rzeczywiście pakunek Archibalda znaleziono. Archibald został natychmiast aresztowany przez Anglików a Waszyngton kablegramem poinformowany został o treści znalezionych dokumentów. Następnego dnia wszystkie pisma amerykańskie po raz pierwszy zwęwały Wilsona do wypowiedzenia wojny Niemcom.

Trzęś dokumentów była tego rodzaju, że natychmiast zmieniła bieg wypadków na świecie i sytuację na froncie.

Kapitan Voska kończy swoje wynurzenia w „Narodni Polityce” następującymi słowy: „Aż do chwili aresztowania Archibalda Amerykanie raczej sprzyjali Niemcom, ze względu na wielką ilość Niemców, ale z tą chwilą w Ameryce nastąpiło przeorientowanie się w stronę Koalicji. Wkrótce potem rząd waszyngtoński zwrócił się do rządu berlińskiego z żądaniem, aby von Papen i Boy Eda, attaché marynarki zostali odwołani. Równocześnie zażądano odwołania posła austriackiego Dumby, ponieważ wszyscy nie cieszyli się zaufaniem. Z skonfiskowanych dokumentów rząd amerykański dowiedział się, że w Ameryce zużyto dziesiątki milionów dolarów dla skorumpowania prasy i dla zbrodniczego niszczenia amerykańskiego majątku i życia ludzkiego w czasie, kiedy Ameryka starała się zachować neutralność”.

(Centropress)

Czy konferencja lożańska będzie odłożona.

PARYŻ (Pat). Donoszą z Londynu, że według krążących tam pogłosek Mac Donald ma zaproponować Herriotowi odłożenie konferencji lożańskiej do czasu uregulowania kwestyj reparacyjnych. — Zbadanie kwestyj reparacyjnych powierzone zostałoby konferencji międzynarodowej, w której zgodziły się również wziąć udział i Stany Zjednoczone.

PARYŻ (Pat). Donoszą z Londynu, że według krążących tam pogłosek Mac Donald ma zaproponować Herriotowi odłożenie konferencji lożańskiej do czasu uregulowania kwestyj reparacyjnych. — Zbadanie kwestyj reparacyjnych powierzone zostałoby konferencji międzynarodowej, w której zgodziły się również wziąć udział i Stany Zjednoczone.

Rewelacyjny wywiad «Narodni Polityki» o szpiegostwie niemieckim.

Z Pragi piszą nam: — Tak jak w innych państwach i w Czechosłowacji opinia publiczna niezbyt przychylnie przyjęła nowy niemiecki gabinet von Papena. Niektóre dzienniki czechosłowackie wymownie charakteryzują nowego kanclerza niemieckiego i szczególnie omawiają jego działalność w czasie wojny, kiedy przebywał on w Ameryce. Sensacyjne wyurzenia w tym kierunku zamieściła prasa „Narodni Politika”, która wysłała swego sprawozdawcę do kapitana Voski, który w czasie wojny kierował czechosłowackim biurom wywiadowczym i który odegrał jedną z głównych ról w akcji wysiedlenia niemieckich czynników wyrotowych z Ameryki. Wynurzenia kapitana Voski rzucają snop światła na przeszłość byłego attaché wojskowego von Papena i dlatego nie od rzeczy będzie przytoczyć je przynajmniej w streszczeniu.

Najciekawszym jest, jak Voska opisyje złapanie dziennikarza amerykańskiego Archibalda, który działał jako niemiecki szpieg i jak pochwycione zostały dokumenty, na podstawie których i von Papen musiał być odwołany ze Stanów Zjednoczonych. Archibald był na żądanie rządu berlińskiego, urządził w Ameryce odczyty i jako człowiek godny zaufania miał odwieść z Ameryki wszystkie kompromitujące dokumenty, jak różne rozliczenia i potwierdzenia von Papena, posła Bernsdorfa i austriackiego posła Dumby. Voska o tem mówi: „Były to dowody ich czynów zbrodniczych, jak wyrzucenia mostów kolejowych w powietrze, pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Kanadą, przez które przejeżdżały pociągi z bronią dla aliantów, trucie koni przeznaczonych dla wojsk aljanckich, wyrzucanie w powietrze fabryk amunicji, podpalanie okrętów a wreszcie różne doniesienia posłów i attaché wojskowych. Między innymi ujawniono projekt posła austriackiego wywołania i finansowania strajku generalnego w fabrykach materiałów wojennych w całej Ameryce. Pomędzy temi dokumentami był również jeden list von Papena, w którym tenże nadzwyczaj haniebnie wyrażał się o rządzie waszyngtońskim i Wilsonie, nazywając Amerykanów głupimi Jankesami (Stupid Jankes). W ten sposób dotychczas żaden dyplomata nie wyrażał się o państwie i narodzie, w którym był przedstawicielem swego państwa. Ameryka była wówczas jeszcze neutralną i gdyby do wykrycia tego listu i tych dokumentów nie doszło, możeby Ameryka nigdy wojny nie wypowiedziała. — Archibald był sledgey. Pewien urzędnik czeski wiedział, jak bardzo ważne dokumenty przechowywane są w urzędzie konsulatu generalnego. Czyniono starania aby wziąć w posiadanie te dokumenty. W tym celu miano wykorzystać kolację pożeagalną, urządzoną

dziela Archibalda. Do obsługi posła-
no tam dwóch kelnerów czeskich. Pakunek, zawierający dokumenty wręczony został Archibaldowi dopiero na okręcie i to znów przez czeskiego urzędnika.

Organizacja czeska mogła wymusić konfiskatę tego pakunku już w porcie amerykańskim, ale postanowiono raczej, aby okręt holenderski odplynął, bowiem nie ulegało wątpliwości, że Niemcy mieli w amerykańskich ministerstwach i urzędach swych zaufanych ludzi i cała akcja mogłaby spalić na panewce. O sprawie poinformowano jednak admiralację angielską. Na jej rozkaz teżó jeszcze dnia odplynął z Ameryki angielski okręt, który mógł przybyć do Europy o cztery dni wcześniej, by przywieść szczegółowy opis pakunku i dokumentów w nim zawartych. Dla lepszej orientacji organizacja czeska dostarczyła nawet skrawek papieru, w jaki dokumenty zostały opakowane. Admiralski Hall zatrzymał okręt holenderski w pobliżu wybrzeża angielskiego. Rewizja trwała dwa dni, ale pakunku nie znaleziono. Archibald był amerykańskim obywatel-em a podróżował neutralnym okrętem; dlatego rząd holenderski interwenjował, tak samo jak i amerykański. Hall również nie chciał już dłużej okrętu zatrzymywać, ale na naleganie poselstwa angielskiego przeprowadzono ponowną rewizję i postanowiono otworzyć kasę kapitana okrętu. Tam rzeczywiście pakunek Archibalda znaleziono. Archibald został natychmiast aresztowany przez Anglików a Waszyngton kablegramem poinformowany został o treści znalezionych dokumentów. Następnego dnia wszystkie pisma amerykańskie po raz pierwszy zwęwały Wilsona do wypowiedzenia wojny Niemcom.

Trzęś dokumentów była tego rodzaju, że natychmiast zmieniła bieg wypadków na świecie i sytuację na froncie.

Kapitan Voska kończy swoje wynurzenia w „Narodni Polityce” następującymi słowy: „Aż do chwili aresztowania Archibalda Amerykanie raczej sprzyjali Niemcom, ze względu na wielką ilość Niemców, ale z tą chwilą w Ameryce nastąpiło przeorientowanie się w stronę Koalicji. Wkrótce potem rząd waszyngtoński zwrócił się do rządu berlińskiego z żądaniem, aby von Papen i Boy Eda, attaché marynarki zostali odwołani. Równocześnie zażądano odwołania posła austriackiego Dumby, ponieważ wszyscy nie cieszyli się zaufaniem. Z skonfiskowanych dokumentów rząd amerykański dowiedział się, że w Ameryce zużyto dziesiątki milionów dolarów dla skorumpowania prasy i dla zbrodniczego niszczenia amerykańskiego majątku i życia ludzkiego w czasie, kiedy Ameryka starała się zachować neutralność”.

(Centropress)

Łotwa manifestacyjnie przyjął pierwszy transportowiec polski.

LIPAWY, skąd przed kilku dniami odszedł.

Przybycie do Lipawy było jedną wielką manifestacją przyjaźni lotewsko-polskiej zarówno ze strony miejscowych władz, wojskowych, jak i społeczeństwa, oraz z wywołanej owacji na cześć polskiej marynarki wojennej.

Po przybyciu do portu „Wilja” była natychmiast przetransportowana do doków, przyczem ze względu na kurtuazyjnych nie policzono nawet kosztów pilotażu.

Łotewski d-ca morski i d-ca miejscowego garnizonu złożyli wizytę komendantowi statku i byli przez niego rewidzowani.

Łotysze posunęli swoją kurtuazyję tak daleko, że d-ca floty lotewskiej kmr. Stade z kilkoma jednostkami bojowymi marynarki lotewskiej przybył specjalnie do Rygi do Lipawy. Na cześć polskich gości urządzono pokaz lotniczy, a następnie bankiet, po czym kmr. Mohuczy wydał śniadanie dla gospodarzy lotewskich.

Po dokonaniu niewielkiego remontu, okręty lotewskie odprężyły wadły polski transportowiec pełne morze, żegnając sygnałami okręt polski, złącząc szczęśliwą podróż. W ślad za „Wilją” wszystkie inne bojowe jednostki polskiej floty korystając będą usługami stoczni zaprzyjaźnionego polskiego państwa lotewskiego.

RYGA. W myśl traktatu wersalskiego, Polska posiada dostęp do morza dla okrętów wojennej marynarki. Umowa ta, nazwana „Umową d'attache”, zawierała zastrzeżenia, że z Gdańska nie wolno okrętom marynarki polskiej robić bazy operacyjnej, natomiast można używać Gdańska jako stoczni, korzystać z chwilowych postojów w celu naprawy i t. d.

W jesieni r. ub. Gdańsk nie zgodził się, jak wiadomo, na przedłużenie tej umowy. Liga Narodów w tej sprawie się nie wypowiedziała, a chociaż Polska stoi na stanowisku dalej, że Gdańsk niema prawa krepować dostępu jej do morza, postanowiła dać nauczkę Gdańskowi, zaprzestając korzystać z usług stoczni gdańskiej, do której dotychczas były kierowane wszystkie jednostki marynarki polskiej w celu naprawy i remontu.

Od tej pory wszystkie większe okręty wojenne kierować się będą w celach naprawy do Lipawy, przyczem okazało się już, że koszty naprawy wynoszą o 40 proc. mniej niż koszt tej samej naprawy, dokonanej w stoczni gdańskiej.

Pierwszym okrętem wojennym, odesłanym do Lipawy, był największy polski transportowiec „Wilja”, który pod dowództwem komandora por. Borysa Mohuczego przybył, jak już donosiliśmy, do

Łotysze posunęli swoją kurtuazyję tak daleko, że d-ca floty lotewskiej kmr. Stade z kilkoma jednostkami bojowymi marynarki lotewskiej przybył specjalnie do Rygi do Lipawy. Na cześć polskich gości urządzono pokaz lotniczy, a następnie bankiet, po czym kmr. Mohuczy wydał śniadanie dla gospodarzy lotewskich.

Po dokonaniu niewielkiego remontu, okręty lotewskie odprężyły wadły polski transportowiec pełne morze, żegnając sygnałami okręt polski, złącząc szczęśliwą podróż. W ślad za „Wilją” wszystkie inne bojowe jednostki polskiej floty korystając będą usługami stoczni zaprzyjaźnionego polskiego państwa lotewskiego.

Łotysze posunęli swoją kurtuazyję tak daleko, że d-ca floty lotewskiej kmr. Stade z kilkoma jednostkami bojowymi marynarki lotewskiej przybył specjalnie do Rygi do Lipawy. Na cześć polskich gości urządzono pokaz lotniczy, a następnie bankiet, po czym kmr. Mohuczy wydał śniadanie dla gospodarzy lotewskich.

Po dokonaniu niewielkiego remontu, okręty lotewskie odprężyły wadły polski transportowiec pełne morze, żegnając sygnałami okręt polski, złącząc szczęśliwą podróż. W ślad za „Wilją” wszystkie inne bojowe jednostki polskiej floty korystając będą usługami stoczni zaprzyjaźnionego polskiego państwa lotewskiego.

KRONIKA.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Pałapka na aeroplany.

SPRAWY MIEJSKIE.
— Dookoła redukcji magistrac-
kich. Wczoraj wieczorem odbyło się w Magistracie pierwsze posiedzenie Komisji Redukcyjnej. Posiedzenie poświęcone było opracowaniu ogólnego szematu zamierzonych redukcji. Ponadto zaznajomiono się z projektem redukcji personalnych w elektrowni miejskiej. Podług opracowanego przez Magistrat projektu ma tam ulec zredukowaniu 17 pracowników. W związku z powyższym w elektrowni w najbliższym już czasie nastąpi reorganizacja, która pójdzie w kierunku komasacji i połączenia niektórych działów pracy.

— Memorjał Arbonu złożony
Magistratowi. W związku z pracami Komisji Arbonowej nad unormowaniem komunikacji miejskiej Towarzystwo Miejskich i Międzynarodowych Komunikacji (Arbon) złożyło do Rady Miejskiej obszerny memorjał, w którym tłumaczy się z niedotrzymania umowy, zastępując ją nieprzewidywanymi i wielkimi trudnościami, których w momencie zawierania umowy nie można było przewidzieć. Następnie Dyrekcja Arbonu stwierdza, że co miesiąc musi dokładać do eksploatacji i pokrywać każdorazowo poważne deficyty.

Memorjał ten będzie przedmiotem rozważań najbliższego posiedzenia Magistratu.

O kosztach przejazdu, wyższości i utrzymywania informuje Sekretarj Koła Wileńskiego Z. O. R. — ul. Wileńska 33 w godz. od 18-20-tej w dzień oprócz świąt, tu dzieć przyjmując zgłoszenia w terminie do dnia 12 b. m. włącznie. Termin jest ostateczny.

— Związek właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości dzielnicy Nowy-Swiat zwołuje w niedzielę na g. 15-tą zebranie członków dzielnicy nowoswieckiej. Zebranie odbędzie się przy ul. Nowoswieckiej 23.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— Akademicka Msza św. za
pomyślność egzaminów. Zarząd Socjalistycznej Marjańskiej Akademickiej U. S. B. zawiadamia, że w sobotę dn. 11 czerwca o g. 7-ej rano w Ostrzej Bramie odprawiona będzie Msza św. w intencji pomyślności złożeń egzaminów.

— Zarząd Koła Prawników
Studentów U. S. B. podaje do
wiadomości swym członkom, iż studenci którzy złożyli egzamin z administracji przegłą otrzymać płatne letnie praktyki w urzędach R. P. zechcą do dnia 15 czerwca 1932 r. złożyć w sekretarjacie Koła indywidualne podania do Ministerstwa W. R. i O. P.

— Z Koła Polonistów st.
U. S. B. na walnym zebraniu
członków Koła Polonistów st. U.
S. B. w dn. 5 czerwca 1932
dokonano wyboru władz Koła na
rok adm. 1932-33.

Prezesem został wybrany kol. Zbigniew Folewski. Zarząd: wiceprezes — J. Putrament, skarbnik — J. Trypućko, sekretarz I — J. Moraczewski, sekretarz II — K. Osobkówna, bibliotekarz — E. Omieljanyczkówna, kier. czyteln. W. Rudziński.

Rada Nadzorcza: St. Stupniwicz (przewodn.), kol. Wierzbicka, kol. Semkówna, kierownikiem Sekcji literatury współczesnej jest E. Omieljanyczkówna, kier. Sekcji historyczno literackiej M. Rzeuska, kier. S. T. O. J. Zagórski, kier. Sekcji bibliograficznej kol. Bogdańska, kier. Sekcji językoznawczej J. Trypućko, kier. agendy oświatowej B. Bartoszevska.

— Chór akademicki. W piątek dnia 10.VI 1932 r. odbędzie się normalna próba chóru akademickiego w Ognisku akademickim przy ul. Wielkiej 24. Wszyscy członkowie chóru koniecznie muszą być obecni.

Srodowe posiedzenie Rady Miejskiej, którego porządek dzienny zawierał szereg bardzo ważnych spraw, zgromadziło niezwykłą ilość radnych i liczną publiczność, składającą się przeważnie z bezrobotnych.

Przed posiedzeniem Rady, prezydent Maleszewski zwołał Konwent Seniorów, którego obrady przeciągnęły się do godz. 10. Dopiero o tej godzinie rozpoczęły się obrady Rady Miejskiej, mimo, że quorum było już znacznie wcześniej.

Otwierając posiedzenie Rady Miejskiej, prezydent Maleszewski oświadczył, że w porozumieniu z Konwentem Seniorów zdejmując z porządku dziennego punkt 5, zawierający sprawozdanie komisji do zbadania zarzutów przeciwko gospodarce kina miejskiego. Zdjęcie tego punktu było spowodowane nieprzepisaniem na maszynę sprawozdania w celu rozestania go radnym. Jak już w poprzednich sprawozdaniach z posiedzeń Rady Miejskiej wskazywaliśmy, z tego samego powodu sprawa ta była odraczana już od paru miesięcy. Komisja pod przewodnictwem dr. Borowskiego była wybrana we wrześniu i zobowiązała się pracę wykonać w ciągu miesiąca, tymczasem nie zdołała tego zrobić w ciągu dziewięciu miesięcy, a od dwóch miesięcy, kiedy sprawozdanie jest już jakoby gotowe, komisja nie ma możliwości „przepisać sprawozdania na maszynę”.

Na niedopuszczalność przewlekania sprawy zwrócił na środowie posiedzeniu uwagę radny Rafes, na co mu odpowiadał członek komisji radny Czernichow, tłumacząc opóźnienie istotnymi trudnościami, na jakie praca ko-

misji napotykała.

Następnie odczytano wnioski nagłe. Radni Bundu złożyli wniosek nagły, domagający się od magistratu, aby wszczął starania o obniżenie komornego o 50%. Nagłość tego demagogicznego, nie mającego żadnych szans realizacji wniosku, upadła 14 głosami przeciwko 13.

Przyjęto natomiast nagłość wniosku Bundu o budowie kapielisk na Wilji oraz wniosku P.P.S., żądającego od Magistratu składania Radzie Miejskiej co miesiąc sprawozdań o stanie zatrudniania bezrobotnych.

Zakończono przystąpienie do obrad w sprawach przewidzianych przez porządek dzienny. Pierwsze trzy punkty porządku dziennego dotyczyły smutnej konieczności obniżki uposażeń pracowników miejskich.

Wniosek Magistratu, złożony do punktu 1 porządku dziennego, przewiduje zwiększenie opłat pracowników i zmniejszenie dopłat magistratu na fundusz emerytalny. Dotąd pracownicy płacili na fundusz emerytalny 4% swych poborów, zaś Magistrat dopłacał 7%. Obecnie pracownicy mają płacić 5%, zaś Magistrat 6%.

Drugi wniosek dotyczył przełożenia na pracowników ustawowej części składowi do Kasy Chorych. Dotąd składowi do Kasy Chorych płać za pracowników całkowicie Magistrat. Obecnie pracownicy mają płacić 2/3 składek, zaś Magistrat 1/3.

Zarządzenia te mają miastu dać w ciągu roku 160 tysięcy złotych oszczędności.

W dyskusji nad tym wnioskiem prezes Koła Chrześcijańsko-Narodowego prof. Komarnicki przypomniał przychylnie stanowisko Rady dla pracowników miejskich, przypomniał, że kiedy pod naciskiem władz nadzorczych zostały pracownikom miejskim obniżone pobory o 15 proc. Rada uchwałała podniesienie dodatku komunalnego oraz postanowiła rozważyć krzywdzącą pracowników miejskich decyzję władzy nadzorczej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Stwierdził wreszcie, że obniżenie plac pracownikom jest wadliwe i można na nie się zgodzić jedynie wtedy, gdy niema żadnych innych dróg wyjścia, dlatego też zwrócił się do szefa sekcji finansowej lawnika Żejmo, żeby poinformował Radę Miejską, czy widzi jakiegokolwiek inne sposoby dokonania koniecznych oszczędności.

W odpowiedzi na to lawnik Żejmo (P. P. S.) poinformował Radę o oplakany stanie finansów miejskich i o nieuniknionych konsekwencjach, które taki stan za sobą musi pociągnąć. Z roku budżetowego 1930—31 powstało deficytu około 600 tys. zł., z roku 1931—32—606 tys. zł. W bieżącym roku budżetowym, na dzień 1 czerwca deficyt wyniósł przeszło 400 tys. zł. Nawet przy najbardziej optymistycznych obliczeniach nie można w roku bieżącym liczyć na wpływ większe niż 9 milionów zł., tymczasem wydatki wyniosą przeszło 10 milionów zł. Trzeba zredukować wydatki o milion złotych. Zredukowanie wydatków rzeczowych jest niemożliwe, trzeba więc uchwalić wnioski magistratu. Na pytanie prof. Komarnickiego prezydent dr. Maleszewski odpowiedział, że uchwała zapadła jednogłośnie.

W świetle tych pytań i odpowiedzi widoczną była demagogiczna gra radnych PPS.

Wnioski magistratu zostały większością głosów uchwalone z poprawką prof. Komarnickiego, ażeby obciążenie pracowników miejskich traktować jako zarządzenie czasowe na okres obecnego roku budżetowego.

Punkt 3 dotyczył dodatku pobieranego przez pracowników w wysokości 15 proc. poborów z dodatkowych. Magistrat proponuje,

aby od dnia 1 sierpnia dodatkowo o 5 proc., a od 1 października o dalsze 5 proc. obniżyć. Tak więc po 1 października dodatek komunalny wyniósłby tylko 5 proc. Zarządzenie to ma dać miastu 260 tys. zł. oszczędności.

Do uchwalenia tego wniosku nie doszło na skutek interwencji prezesa komisji finansowej radnego Korolca (kolo ch.-narodowe), który zaproponował, aby sprawę tę rozpatrzył łącznie z budżetem.

Następnie omawiano sprawozdanie komisji rewizyjnej z przeprowadzonej rewizji gospodarki elektrowni miejskiej przy budowie pionów i kabli podziemnych.

Dłuższe fachowe przemówienie wygłosił radny inżynier Kubilus (kolo chrz.-narodowe).

Szczególną uwagę poświęcił on kwestii opłat za piony. Wytworzyła się w tym zakresie sytuacja nienormalna. Istnieje kilka kategorii abonentów. Abonenci, którzy własnym kosztem złożyli piony nie placą dopłat dziesięciogroszowych. Inni abonenci opłacają dopłatę, przyczem dla bardzo wielu suma wpłaconych opłat przewyższa koszt pionu. Opłata dodatków za piony ma kiedyś ustać, w terminie dla wszystkich abonentów jednakowym. W ten sposób ci abonenci, którzy wcześniej nie przyłączyli się do sieci zapłacą znacznie więcej niż abonenci nowi. Ta kwestja wymaga sprawliwego rozwiązania.

W dalszym ciągu dyskusji radny dr. Dobrzański zapytał, czy były na Elektrowni naduczycia. Na to przewodniczący komisji rewizyjnej oświadczył, że żadnych naduczyci nie ujawniono.

Sprawozdanie wraz z wyjaśnieniami magistratu przyjęto do wiadomości oraz uchwalono wniosek radnego prof. Staniewicza o powołanie fachowca dla zbadania gospodarki Elektrowni oraz wniosku radnego inż. Kubilusa uzgodniony z podobnym wnioskiem radnego Rataja w którym Rada poleca Magistratowi przedłożenie planu i porządku spłat należności za piony łącznie ze sprawą obniżenia taryfy opłat za energję elektryczną.

Pozostałe sprawy porządku dziennego dotyczyły spraw mniejszej wagi przyjęto bez dyskusji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do merytorycznego rozpatrzenia wniosków nagłych.

Wniosek o budowę kąpieli ziemnych na Wilji odesłano do komisji sanitarnej.

Wniosek, wzywający magistrat do układenia miesięcznych sprawozdań ze stanu zatrudnienia bezrobotnych, został uchwalony.

Major angielski J. C. Savage, dokonał niezwykłego wyalazku: upłóć „sieć”, w której będą grzęzły jak muchy w pajęczynie aeroplany nieprzyjacielskie.

Major Savage wstawił się swego czasu przez wyalazek „pisania na niebie”. Zkolei postanowił on spróbować, czyby mu się nie udało pisać na niebie nietylko w dzień dymem lecącego aeroplanu ale tak że nocą i bez aeroplanu.

W tym celu zbudował specjalny aparat projekcyjny i po długich doświadczeniach doszedł do tego, że może umieszczać na niebie napisy.

Przy pomocy jego aparatu w mglistem powietrzu, n. p. w atmosferze dondyskiej, można budować formalne place ze światła, ale można też poczynać rzeczy o wiele donioslejsze, mianowicie unieszkodliwiać w razie wojny, nocne napady bombowe aeroplanów nieprzyjacielskich.

Major Savage, pracując nad swoim aparatem, doszedł do zupełnie nowych zastosowań wiedzy optycznej i jest w stanie rzucić w przestrzeń zapomocą swego aparatu, coś w rodzaju siatki, tworzącej prawdziwą koronkę z linii świetlnych tak delikatnych, że w czystym powietrzu nie zwracają uwagi załogi lecącego aeroplanu.

Dopiero w zelknieciu się z jakimś przedmiotem nieprzezroczystym w powietrzu, a więc z chmurą albo aeroplanem okazuje się, że ta siatka, tworząca szereg kwadratów, poprzeczanych czterema liniami, jest potężnym światłem, rzucającym przez elektryczną lampę o sile 3 miliardów świec.

W zetknięciu się z tą niematerialną pajęczyną aeroplan w jednej chwili rozflyska gwałtownie jakby się palił płomieniem a ponieważ siatka ma odpowiednik w aparacie projekcyjnym, więc w mgieniu oka ma się oznaczone dokładnie położenie i wysokość wlotu aeroplanu, który w sekundę potem może być stracony precyzyjnym strzałem dział zenitowych.

Aparat majora Savage wypróbowany został już na wysokości 5,000 metrów i jest tak skonstruowany, że uniknięcie jego badawczej sieci jest dla aeroplanów prosto niepodobniwem.

SPRAWY WOJSKOWE.
— Kto staje dziś przed
Komisją poborową? Dziś przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1909 z nazwiskami na literę S, którzy podczas poboru w roku ubiegłym zakwalifikowani zostali jako czasowo niezdatni do służby wojskowej (kat. B). Ponadto ta sama kategoria będzie czynna rocznika 1910 z nazwiskami na literę B.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 od godz. 8 rano.

SPRAWY SZKOLNE.
— Komitet Rodzicielski Szkoły
Koedukacyjnej Powszechnej 5-cio-
oddziałowej przy „Ognisku” (ul. Kolejowa 19) podaje do wiadomości, iż przyjmując zapisy uczniów i uczenic do wszystkich 5-ciu oddziałów na rok szkolny 1932/33. Zapisy rozpoczną się od dnia 8 czerwca do dnia 1 lipca r. b. w godzinach od 8—15 pp. i od 17—19 (w lokalu przy ulicy Kolejowej 19). Opłata pozostaje bez zmian.

POLSKIE RĄDJO WILNO.
Piątek, dnia 10 czerwca.
 11.58: Sygnal czasu 12.40: Kom. met. z Warszawy. 15.35: Progr. dzienny. 15.40: Muzyka z płyt. 16.50: Kom. L. O. P. P. 16.40: „Kamienie spadłe z nieba”, odcz. 17.00: Koncert. 18.00: „Kult słońca i wody”, odcz. 18.20: Muz. tan. 19.15: Z zagadnień litewskich. 19.30: Progr. na sobotę. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 19.55: Rozmaitości. 20.00: Koncert. 20.55: „Przed premierą”, felj. wygl. I. Dehnelówna. 21.10: Koncert. 21.50: Komun. 22.00: „O nowym zawodzie kobiecym”, odcz. 22.10: Koncert zyczny w wyk. J. Krużanik (sopran). Przy fort. Zofja Drużczyńska. 22.40: Kom. i muz. tan.

Sobota, dnia 11 czerwca.
 11.58: Sygnal czasu. 12.10: Audycja dla poborowych (Muz. i pog.). 12.40: Kom. meteor. 12.45: Poranek szkolny. 15.35: Progr. dzienny. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.40: Przegląd wyd. periodycz. 17.00: Muz. lekka. 18.00: „W morelowej stolicy”, odcz. 18.20: Muz. tan. 19.15: Tygodnik litewski. 19.30: Progr. na niedzielę. 19.35: Pras. dzien. radij. 19.45: Kom. Wil. Tow. Org. Kól. Roln. 19.55: Rozmaitości. 20.00: Koncert zyczny (płyty). 20.55: „Na widnokręgu (Kongres PEN-Clubów w Budapeszcie). 21.10: Uroczysty apel. 21.50: Kom. 22.05: Koncert Chopinowski. 22.40: Kom. i muz. tan.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.
— Cennik na wyroby wędliniarskie. Zarząd Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie zawiadamia swych członków, iż nowy cennik na wyroby wędliniarskie i mięso, zatwierdzony przez Wileńskie Starostwo Grodzkie, obowiązuje z dniem 10 czerwca br. i winien być przestrzegany pod karą aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywny do zł. 3.000. — Nowy cennik jest do nabycia w Sekretarjacie Cechu (Niemiecka 25).

Z ŻYCIA STOWARZYSZENI.
— Zjazd Zjednoczenia Kolejo-
ców Polskich. Dn. 19 b. m. o godz. 10 odbędzie się Okręgowy Zjazd delegatów Okręgu Wileńskiego Związku kolejarzy „Zjednoczenia Kolejo-ców Polskich”.

W zjeździe wezmą udział delegaci wybrani na walnych dorocznych zgromadzeniach zaopatrzeni przez swe oddziały w mandaty.

— Zarząd Koła Wileńskiego Z.
O. R. wzywa swych członków do
wzięcia udziału w charakterze
gości w Zjeździe Walnym Z. O. R.
Rz. Polskiej oraz uroczystym
obchodzie z okazji 10-jej rocznicy
istnienia Związku, który się
odbędzie w dniach 3 i 4 lipca 1932 r.
w Gdyni.

W programie pomiędzy innymi przewidziane: wycieczki do Gdańska, Jastrzębiej Góry, Szwajcarii Kaszubskiej, wyjazd na pełne morze na statku „Gdańsk”, bal na pokładzie, powitanie wschodu słońca na pełnym morzu, zwiedzenie portu holownikami pokaz walki gazowej na morzu i t. d.

ROŻNE.
— Podziękowanie. Wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia uroczystości mombuszkowskich w dniu 4 i 5 czerwca r. b. w szczególności za J. E. Ka. Biskupowi Kazimierzowi Michalickiewiczowi, Ks. Kanonikowi E. Miłkowskemu, pp. Józfi Bortkiewicz-Wylezińskiej, Wandzie Hendrich, Mieczysławowi Tomaszewskiemu, W. Czuchowskiej, H. Wistockiej, orkiestrom wojskowym 1, 5 i 6 p. p. leg. z kap. Rzele, por. Kościuszki i por. Koscekim na czele, wileńskiej orkiestrze symfonicznej, oraz stowarzyszeniom śpiewaczym i muzycznym — wyrazy serdecznego podziękowania składa Komitet Obchodu 60-lecia zgonu Stanisława Moniuszki.

— Wojewódzki Komitet do Spraw
Bezrobocia podaje do wiadomości, iż w dniu 10 b. m. od godz. 3—7 w gmachu Ratuszowym będą dodatkowo wydawane niepodjęte dotychczas fanty na wielką loterię fantową na rzecz bezrobotnych. Fanty, które w powyższym terminie nie zostaną podjęte, przejdą na własność Wojewódzkiego Komitetu.

Z ZA KOTAR STUDJO.
Z pomroki wieków.
 Dnia 10 czerwca o godz. 18.00 transmitowany będzie z Krakowa odczyt p. t. „Kult słońca i wody”. Prof. Franciszek Walter opowie w nim o pierwotnych, zamierzchłych wierzeniach ludzkości, w których dwa powyższe żywiołowe a niszczące zarazem elementy, uobóstwione przez człowieka, stawały się źródłem wszelkich religij.

„Koncert” laureata państwowego.
 O godz. 20.00 usłyszą radiosłuchacze piątkowy koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrykcją Emila Młynarskiego. „Solistą wieczoru jest Kazimierz Wilkomirski. W wykonaniu świetnego artysty usłyszymy koncert wiolonczelowy J. A. Maklakiewicza, oznaczony niedawno nagrodą państwową. W części zaś symfonicznej uroczą uwerturę Moniuszki „Flis” i druga symfonia J. Brahmsa.

Przed premierą.
 O godz. 20.55 Irena Dehnelówna wygłosi feljeton p. t. „Przed premierą”. Będzie to garść wrażeń i przeżyć zabrań przed podniesieniem kurtyny na pierwszy przedstawienie teatru, kiedy to „zabójca” trema może zaimać najbardziej nawet niepowważalni talent.

Teatr i muzyka.
TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.
— W Bernardynce. Dziś i jutro — „Polacy w Ameryce”.
— W Lutni. Dziś i jutro — „Nieuchwytny”.
— Warszawska „Rewja Młód” w
Lutni. W sobotę o godz. 8 m. 15 i w niedzielę o godz. 4 pp. w Teatrze Lutnia odbędzie się „Wielka Rewja Młód”.
— Popołudniówka niedzielnia w
Bernardynce. W niedzielę po raz pierwszy jako popołudniówka, po cenach zniożonych ukazuje się świetna, wesoła farsa Arnolda i Bacha p. t. „Awantura w raj”.

— Park Sportowy. Dziś koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej pod batutą Adama Wylezińskiego z udziałem Imre Ungar. W programie koncert E-moll Chopina i inne. Początek o godz. 8.15 wgr. Ceny: wejście 80 gr., ulgowe 50 gr. i krzesła 2 zł.

„Nasza dola”.
 Nowy tom poezji Wandy Niedziałkowskiej Dobaczewskiej p. t. „Nasza Dola” (Wilno, Chomin-ski, 1932, str. 78), znaczy krok na przód w rozwoju tej zdolnej poetki... Wiersze melodyjne, o rytmach dość rozmaitych, lecz utartych (wpływ Sionskiego i Lesmiana), zapewni tomikowi niewątpliwą popularność. Narowy romantyczne (widne zwłaszcza w cykluh Na wschodnim bastionie, Na marginesie Złotej-Legendy oraz w Modlitwach grzeszniczy) — też ku temu niesłychanie posłuża. A, niestety, powodzenie i szerokie uznanie — to największe niebezpieczeństwo, które nieomal z konieczności prowadzi pisarza do manjery i banalności.

Wzecie bo pod mądry cyrkiel, uniezienie prozę: W cyklu pierwszym żołnierze „na wschodnim bastionie” zapewniają nas, że „jeziorka ruszą na wroga”, „wrog się potarga na strzepy”, „nie zmoe nas zła przegoda, ani nas zmoga zła wieści”.

Czytelnikowi, znużonemu tym urzędowym, programowym, peda-

gicznym optymizmem, instyktownie się chce nieco sceptycznie spojrzeć w przyszłość. Zwłaszcza, gdy się dowiaduje przy końcu, że żołnierze nasi są „twardzi i skapi na słowa, jak sam marszałek Piłsudski, nasz ziomek, sąsiad z Żułowa”. Mój Boże, powie czytelnik: a mnie się zdawało, że kto jak to, ale ten nasz ziomek to słów nie żałuje! Węc jak tu czytelnikowi uwierzyć w prawdę doznań artystycznych autorki?

Podobnie w cyklu wierszy o świętych zasadniczym fałszem dla człowieka religijnego będą brzmieć takie puste słowa: „Zaden z nich się po ziemiemu usmiechnąć nie umie”, bo „niczego że światła nigdy nie kochali i nieczułością zmogli doczesne cierpienia”. Każdy, co choć przez chwilę jedną stanął w progu ekstazy religijnej, ten wie, że udziałem świętych jest taka pełnia przeżyć wewnętrznych, że do nich to, więcej niż do kokogolwiek odnoszą się słowa Terencjusza: Homo sum — nihil humanum a me alienum esse potest. Jeśli bowiem Baudelaire powtórzył słusznie, że geniusz jest to trwałe uświadomienie dzieciństwo, to z jeszcze wię-

kszą słusnością trzeba nazwać świętość wszec przytomnością człowieka.

To tylko taki pasakudnik, jak Tuwim, może się „litować” nad losem świętych! Stąd przykrzym zgrzytem u Arjyskiej pisarki są takie słowa p. D. (Święci), „łesknią za życiem płomiennem i młodem, niepowrotnem, bezcennem, wżgardzonym za życia”.

Wreszcie w grupie ostatniej wierszy pt. Modlitwy grzeszniczy — wśród akordów szczerości, znajdujemy takie psychologiczne fałszy: „Bożeńku, dobry jesteś i wesoły! Ja wiem, że lubisz z krzyżem zejść przed nocą”.

Jakże to poetka sobie obraża? Bóg schodzi sobie z krzyżem, i „błogosławi winom i bezwinom”? Jakże tedy między winą i bezwiną różnica? „Ty kochasz radość, ja cię znam, Bożeńku!” Węc co jest istotą Boga? Radość? Dlaczegoż więc dalej grzesznica się modli: „Przeciw Twojemu prawu Ciebie błagam”, co równo centi grzech i cnotę (a więc daczego p r e c i w temu prawu błagam Boga?), albo też

swą pełnię i swe szczęście osiągnąć. Grzeszyć—to iść przeciw swe mu własnemu dobru. Toć to takie proste!

A jednak nazwałem w wstępu do tej notatki obecny zbiorek N. D. p. N. D. krokiem naprzód. Oto przedewszystkiem w wierszach: Mazur i Tango dostrzegamy ten postępek. Np. na tle jednego z tych wierszy poetka subtelnie przedstawia tragedję kobiety kochającej i wzgardzonej:

Na chwilę jeszcze! Zobaczyć muszę! Tam pod ciemną palmą! Bo może jest już sam! Odwraca głowę... Nie widzi! Nadaremno zatańczyz ze mną ostatni raz!

Ból sjał na skrzypcach, zanosi się i lka ostatnie tango, a już za długo trwa! Wróc sobie do niej, nie będę płakać wcale! Wiem doskonale minął mój czas.

Podobnie w cyklu centralnym, od którego cały zbiorek wziął imię, znajdujemy kilka utworów prawdziwie pięknych, ot np. Przez pola. Jeśli pola te symbolizują nasze ziemie północno-kresowe (a zdaje się, że tak), to poetka intuicja nasuwa autorce mniej urzędowo-optymistyczną, (niż w cyklu wstępnym), ależ o ile prawdziwszą wizję:

Skrzypią płozy i dzwoneczki placzą,

dźwięki mylą, — dźwięki zwodzą, — skaczą...
 Świat jest cały białym, pomylony...
 Czar niewiedziec z której przyjdzie strony.

Podobnie ciekawy skrót dzisiejszego miasta znajdujemy w wierszu Zima:

Oszały pośpiech życia targę.
 W szalonych halach dygota maszyny.
 Po dnu — Noc o malowanych wargach,
 a po Nocy — Dziś dymami siny.
 Hasło pracy, poranny krąg miasta,
 Wpada gwizdem w tanj milnacyjnych tempo.
 Niema przerwy. Rozpęd kół wciąż wzrasta
 i znużonych, słabych rwie na strzepy.

Streszczam. Odwiecnie tu w pełni zastosować. Przeciwwskazania: unikać romantyzmu, (tych wymiotów społeczeństwa protestanckiego), który jest zaprzeczeniem katolickiego realizmu, opierającego się o prawdę duszy, ciągłe konfrontujące swą treść wewnętrzną z rzeczywistością i czepiącej z niej właśnie, z rzeczywistości siłę do jej reorganizacji i przetwarzania. W ten sposób sztuka pozostaje w analogii do nauki, ba, nawet do polityki!

Stanisław Cywiński.

Światowej sławy
ang. HERBATA LYONS'S'a
 jest do nabycia we wszystkich pierwszorz. handlach kolonialnych.
Złote opakowanie łagodna
Czerwone — cierpka.
 Państwowy Zakład badania żywności z Nr. 3813/28 stwierdził w zeszłym roku obecność naturalnych, szlachetnych gatunków herbaty. Przedstawiciel na Polskę: **Toffił Marzec**, Warszawa, Mazowiecka 5. 5097-2

— Kieszonkowcy na koncercie. W środę wieczorem w sali miejskiej odbywał się występ kantora Herszmana z Ameryki, który ściągnął do sali tłumy publiczności żydowskiej.

Okazję tę wykorzystali kieszonkowcy, którzy masowo stawili się do „pracy”. Tym razem jednak czekał ich zawód. Policja zorganizowała obławę, w wyniku której zatrzymano kilkunastu złodziei kieszonkowych na czele z „wybitnymi fachowcami” Szabadem, Flaumem i innymi. Osadzono ich w areszcie.

— Kieszonkowcy na koncercie. W środę wieczorem w sali miejskiej odbywał się występ kantora Herszmana z Ameryki, który ściągnął do sali tłumy publiczności żydowskiej.

Okazję tę wykorzystali kieszonkowcy, którzy masowo stawili się do „pracy”. Tym razem jednak czekał ich zawód. Policja zorganizowała obławę, w wyniku której zatrzymano kilkunastu złodziei kieszonkowych na czele z „wybitnymi fachowcami” Szabadem, Flaumem i innymi. Osadzono ich w areszcie.

— Kieszonkowcy na koncercie. W środę wieczorem w sali miejskiej odbywał się występ kantora Herszmana z Ameryki, który ściągnął do sali tłumy publiczności żydowskiej.

Okazję tę wykorzystali kieszonkowcy, którzy masowo stawili się do „pracy”. Tym razem jednak czekał ich zawód. Policja zorganizowała obławę, w wyniku której zatrzymano kilkunastu złodziei kieszonkowych na czele z „wybitnymi fachowcami” Szabadem, Flaumem i innymi. Osadzono ich w areszcie.

— Kieszonkowcy na koncercie. W środę wieczorem w sali miejskiej odbywał się występ kantora Herszmana z Ameryki, który ściągnął do sali tłumy publiczności żydowskiej.

Okazję tę wykorzystali kieszonkowcy, którzy masowo stawili się do „pracy”. Tym razem jednak czekał ich zawód. Policja zorganizowała obławę, w wyniku której zatrzymano kilkunastu złodziei kieszonkowych na czele z „wybitnymi fachowcami” Szabadem, Flaumem i innymi. Osadzono ich w areszcie.

— Kieszonkowcy na koncercie. W środę wieczorem w sali miejskiej odbywał się występ kantora Herszmana z Ameryki, który ściągnął do sali tłumy publiczności żydowskiej.

Okazję tę wykorzystali kieszonkowcy, którzy masowo stawili się do „pracy”. Tym razem jednak czekał ich zawód. Policja zorganizowała obławę, w wyniku której zatrzymano kilkunastu złodziei kieszonkowych na czele z „wybitnymi fachowcami” Szabadem, Flaumem i innymi. Osadzono ich w areszcie.

— Kieszonkowcy na koncercie. W środę wieczorem w sali miejskiej odbywał się występ kantora Herszmana z Ameryki, który ściągnął do sali tłumy publiczności żydowskiej.

Okazję tę wykorzystali kieszonkowcy, którzy masowo stawili się do „pracy”. Tym razem jednak czekał ich zawód. Policja zorganizowała obławę, w wyniku której zatrzymano kilkunastu złodziei kieszonkowych na czele z „wybitnymi fachowcami” Szabadem, Flaumem i innymi. Osadzono ich w areszcie.

Z KRAJU. SPORT.

Burza w gm. Janickiej.

Wczoraj na terenie gm. Janickiej szalała wielka burza z piorunami. Od uderzenia piorunów spaliły się domy mieszkalne A. Michniewicza i P. Bobrowej...

Stan chorób zakaźnych na Wileńszczyźnie.

Podług ostatnich danych władz sanitarnych w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wileńszczyzny zanotowano następujące wypadki zakaźne...

drzej Misiewicz oraz porażony śmiertelnie pastuch Mikołaj Chlebos, który znajdował się w czasie burzy w lesie.

Wiadomości drobne.

W sobotę w Warszawie zawodowy bokser Polski Eddi Ran spotka się z Erwinem Volkem. Mecz budzi duże zainteresowanie.

300 robotników straciło zarobek.

W dniu 11 czerwca fabryka przemysłu gumowego Ardał w Lidzie zapowiedziała unieruchomienie pracy na przeciąg 6 ty-

Krwawa bójka między braćmi.

W dniu wczorajszym we wsi Olginiany Małe gm. gierwiackiej między braćmi Stefanem a Michałem Piotrowskimi wywiązała się spore spore bójka...

Z pogranicza.

Opadnięcie samolotu sowieckiego na polskim terytorjum.

Onegdaj rano mieszkańcy odzinka granicznego Kozdrowice zaalarmowali strażnicę K. O. P. w Wiknianach, iż w pobliżu zaciągniętego Trukacza opadł samolot.

wiec sowieckiej floty powietrznej, która krążyła nad obszarem granicznym. Na widok zbliżającego się patrolu pilot sowiecki opuścił w ruch motor i zaimitował katastrofę...

Samolot sowiecki nad Stołpcami.

Ze Stołpców donoszą, że w dniu wczorajszym nad miasteczkiem krążył przez dłuższy czas tajemniczy samolot, który po przelecie kilkakrotnie nad dworcem odleciał w kierunku Niegorołoj.

na bardzo znacznej wysokości, z powodu czego nie można było ustalić przynależności państwowej samolotu. Z kierunku, w którym odleciał aeroplan, można wnioskować, iż był to wywiadowczy samolot sowiecki.

Ucieczka fachowców cudzoziemskich z Rosji sow.

Onegdaj przez stację Stołpce przejechała grupa inżynierów cudzoziemców. Byli to inżynierowie niemieccy i angielscy, zatrudnieni na robotach górniczych nad Donem i na Uralu.

Wobec powstania zarządu z rządu sowieckim, który nie dotrzymał umowy i nie chciał nadal wy-

W sobotę w Warszawie zawodowy bokser Polski Eddi Ran spotka się z Erwinem Volkem. Mecz budzi duże zainteresowanie. Wygra prawdopodobnie Ran.

Liga piłkarska ukarała chwilową dyskwalifikacją następujących graczy: Smoczka (Garbarna), Zwierza (Warszawianka), Martynę (Legia), Szallera (Legia), Korniejowskiego (Pol.), Rusinka (22 p.) i Sroczyńskiego (22 p.).

Znany lekkoatleta amerykański Eastman ustanowił na 800 metr. nowy rekord świata, wynikiem 1 min. 50 sek.

Japończyk Nambu skoczył w dal 7 metr. 44 cm., a Nischida miał w tymże 4 metr. 5 cm.

W Hamburgu odbyły się zawody lekkoatletyczne, między innymi osiągnięto następujące wyniki: 100 metr. Jonath 10,4 sek.; 200 metr. Borohmeier 21,7 sek.

W Bydgoszczy odbyły się eliminacyjne zawody sokole przed wyjazdem do Pragi. Nas najbardziej interesuje bieg 1500 metr.

Larry Gains, murzyn kanadyjski, wygrał z obryzmym włoskim Primo Carnera, a teraz chce walczyć albo z Schmeelingem, albo z Sharkeyem.

Rada Naukowa W. F. postanowiła ogłosić, że w najbliższym już czasie wejdzie w życie ustawa zabraniająca branie udziału w zawodach tym sportowcom, którzy nie będą posiadać Państwowej Odznaki Sportowej.

W kolarskim biegu dokoła Italii zwyciężył Pesenti przed Demuserem.

Lacoste wraca na kort tenisowy po trzech latach choroby i w dalszym ciągu będzie zapewne pierwszym wśród pierwszych.

W Poznaniu odbył się tradycyjnym zwyczajem mecz lekkoatletyczny pomiędzy Uniwersyte-tem a W. S. H. Zwyciężyli studenci uniwersytetu poznańskiego 63:39.

Lipsk był terenem rozgrywek piłkarskich między reprezentacją Niemiec północnych i południowych. W obecności 25 tysięcy widzów zwyciężyła reprezentacja Niemiec północnych.

Wzorem zagranicy w Warszawie odbywają się wyścigi ślizgowców. Łodzie z przyczepionymi motorami największą siłę mają 35 H. P.

Kawalerzyści Holandii opuścili już kraj, udając się na igrzyska olimpijskie do Ameryki.

Prasa włoska z entuzjazmem

odzywa się o myślistwie polskim. Autor artykułu twierdzi, że Polska może zaofiarować myślistwo takie wrażeń łowieckich, jakie trudno znaleźć gdzieindziej w Europie.

Do wileńskich „Ogniska” nadszedł list z Warszawy, z powiadomieniem, że Sidorowicz został ostatecznie wyznaczony na wyjazd do Amsterdamu.

Szwecja na olimpiadę wysłała 50 sportowców. Najwięcej jest zapasników i lekkoatletów.

50 tysięcy widzów przyglądało się zawodom motocyklowym, które odbyły się na torze Manza w Medjolanie.

Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie rozgrywki tenisowe z Anglią o puchar Davisa. Anglie reprezentuje 20-letni Frank Perry. Georg Patrik Hughes gra tylko podblat, ale w 29 roku pokonał w singlu Stolarowa, w 30 roku Prenna, a w Medjolanie pobit Cocheta.

Przedstawicielstwo w singlu jest 21-letni Lee. Zawodnik ten raz wygrał już z Tloczyńskim 6:1, 6:4, 6:2. Czwartym reprezentantem jest gracz zapasowy David. Najlepszym graczem Anglii Austin nie przegrał. Polska trzy razy grała z Anglią i trzy razy przegrała 5:0.

Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że Towarzystwo krzewienia narciarstwa urządzi przy poparciu Ministerstwa Komunikacji w dniach od 20 do 28 czerwca r. b. 9-dniowy raid po Podkarpaciu, uzdrowiskach i letniskach.

Opłata za udział w raidzie, zawierająca kosztą przejazdu z miejsc zamieszkania do Lwowa, przejazdu pociągami raiderowymi, oraz pełne utrzymanie w czasie raidu wynosi 240 zł., dla członków Towarzystwa organizującego 220 zł.

Uczestnicy raidu mogą przewozić w brankardzie pociągu raiderowego bagaż potrzebny w czasie trwania raidu i brać udział we wszystkich imprezach towarzyszących.

Zgłoszenia przyjmuje Centralny Komitet Organizacyjny w Krakowie, ul. Studencka 27, m. 1 do dnia 1 czerwca r. b. — Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja P. K. P., ul. Słowackiego 2, piętro II, pokój Nr. 33.

Przepowiednia z przed 100 laty.

Tekst poniższy wyjęty został ze szkicu znakomitego historyka angielskiego, Macaulaya i ukazał się w piśmie szkockim „Edinburgh Review” w r. 1830. To samo pismo przytoczyło teraz ten tekst, którego niektóre ustępy brzmią w obliczu rzeczywistości dzisiejszej, jak proroctwa przepowiednia. Lord Macaulay pisze:

„Znajdujemy się w okresie niesłychanej nędzy. Wojna, w porównaniu z którą wszystkie inne wojny wydają się dziecinna zabawką; podatki, których wysokość wydalaby się ludzkości obciążonym i dawniej ciężkimi podatkami, czesń zupełnie fantastycznym; długi publiczne, wobec których zadłużenie w czasach ubiegłych wydaje się bagatelką; zwykła cen produktów żywnościowych; waluta nieopatrznie zdeprecjonowana i równie nieopatrznie ustabilizowana... A mimo to wszystko nie można powiedzieć, aby kraj był uboższy, niż w r. 1790! Jesteśmy przekonani, że kraj zubożać się pomimo wszystkich popelnionych przez rządzących błędów.

Gdybyśmy dzisiaj chcieli zaryzykować przepowiednię, iż w r. 1930 na wyspach naszych żyć będzie 50 milionów Anglików lepiej odżywianych, lepiej ubranych i lepiej mieszkających niż w czasach obecnych, gdybyśmy przepowiedzieli, iż w każdym domu znajdują się maszyny o konstrukcji i funkcjach nieznanymi i nieodkrytymi jeszcze dzisiaj, gdybyśmy dalej idąc powiedzieli, że koleje zastąpią obecne szosy, a pociągi poruszane parą — koczobryki obecne, że nasze, wydające się nam tak obrzyzmymi, długie, uważane będą przez dzieci naszych wnuków za rzecz bagatelą — większość ogółu potraktowałaby nas jako warjatów.

Aczkolwiek każdy sądzi, iż postęp odbywał się na świecie aż do czasów, w których sam żyje obecnie, mało kto chce przypuścić możliwość istnienia postępu za życia następnego pokolenia.

Anglia nie zawdzięcza swych postępów w dziedzinie cywilizacji wszytkowiedzącemu i wszytkoogómcemu państwu, ale energii i rozsądkowi narodu, które teraz także są fundamentem naszych nadziei na lepszą przyszłość. Najlepszą formą rządów jest ta, która ogranicza się w swem działaniu do pełnienia li tylko właściwych jej funkcji, i pozostawia swobodę innym: kapitałom swobodę szukania najlepszych inwestycji, rynek swobodę regulowania cen, przemysłowi i pracy swobodę normowania zarobków.”

Z całej Polski. Samochód za... 16 złotych.

Podczas licytacji, która odbyła się w przedstawicielstwie plugów parowych Woelkiego w miasteczku Żerków (poznański) został sprzedany za licytacji samochod 4-ro osobowy marki „Ford” za niezwykle, nawet jak na obecne stosunki cenę... 16-tu złotych! Tak niska licytacja wywołała w okolicy zrozumiałe zdumienie, tembardziej, że według wydanego ostatnio zarządzenia, nie wolno sprzedawać na licytacji przedmiotów poniżej połowy ich wartości. Nawet w obecnych czasach, nie jest jednak możliwe, aby samochód wart był... 32 zł.

Ze świata.

Moskwa a ruchy rewolucyjne w Hiszpanii.

Organ kominternu omawiając w numerze z dnia 21 maja r. b. bezpośrednie zadanie sekcji hiszpańskiej Kominternu, zwraca specjalną uwagę na konieczność wzmocnienia wysiłków w kierunku uwłasnowolnienia Katalonii i popierania rozwoju rewolucji agrarnej.

Naogół po ruchach rewolucyjnych w Hiszpanii spodziewają się w Moskwie tej samej decydującej roli, co po rewolucji rosyjskiej w 1917-18. „Partja komunistyczna — pisze organ Kominternu — wzywa włóścian do tworzenia ugrupowań komitetów włóściańskich dla zawiądnienia ziemią w drodze walki rewolucyjnej... Partja komunistyczna apeluje do wszystkich robotników i włóścian Hiszpanii, aby solidarnie stanęli do walki pod jej sztandarem.”

Godnem bezwątpienia jest uwagi, że to zaostrenie agitacji komunistycznej w Hiszpanii zbiega się z podpisaniem przez rządy hiszpański i sowiecki nowych umów handlowych, które pozwalają na powiększenie liczby agentów sowieckich w Hiszpanii.

Popierajcie Polską Macierz Szkołą.

Advertisement for Gielda (Exchange) with various rates for currencies like Dollars, Poles, and Marks, and information about paper prices.

Advertisement for Licytacja (Auction) of a property in Wilno, including details about the location and terms of sale.

Advertisement for Walne Zgromadzenie Członków Związku Właśc. Piwiarn. Kawiarn. i Jadalni w Wilnie i Ziemi Wileńskiej, detailing the agenda for the general assembly.

Advertisement for Negol (Krem) hair cream, featuring an illustration of a woman's face and describing the product's benefits.

Advertisement for Różne (Various) real estate listings, including a 4-room apartment and a beautiful room for rent.

Advertisement for Sprawy Majtkowe (Tailoring) and other services, including a notice about a lost dog and a job opening.

Advertisement for Szwajcarskie Gorkzie Ziola (Swiss Gorkzie Ziola) medicine, highlighting its effectiveness for various ailments.

Advertisement for Akuszerki (Midwives) Marja Laknerowa and Letniska (Resort), providing contact information and services.

Advertisement for Mieszkania (Apartments) and other real estate services, including a notice about a lost dog and a job opening.

Advertisement for Skład (Warehouse) and Pensjonat (Guesthouse) J. Cywińskiej, offering various services and accommodations.

Advertisement for Drukarnia (Printery) and other services, including a notice about a lost dog and a job opening.

Advertisement for REFUS KING, featuring a large illustration and text about a product or service.

Continuation of the 'Pieniądze albo życie' (Money or life) story, detailing the interactions between the characters and the unfolding plot.

Continuation of the 'Pieniądze albo życie' (Money or life) story, detailing the interactions between the characters and the unfolding plot.

Continuation of the 'Pieniądze albo życie' (Money or life) story, detailing the interactions between the characters and the unfolding plot.

Continuation of the 'Pieniądze albo życie' (Money or life) story, detailing the interactions between the characters and the unfolding plot.